CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

OBYWATELE !

Kończąca się w tym czasie dyskusya nad kwestyą z porządku czwartą, pozwala nam zająć uwagę waszę dwoma innego rodzaju przedmiotami. Jeden z nich dotyczy pisma Towarzystwa, i jest podniesiony wnioskiem sekcyi La Rochelle; do zastanowienia się zaś nad drugim daje powod sekcya Paryzka, żądając po nas, abyśmy obmyślili środki i ułatwienia dla chcących się poświęcić naukom sztuki wojskowéj.

Pisma tych sekcyj w całéj osnowie umieszczamy.

I. Sekcya La Rochelle. — Jedyną i wyłączną czynnością, któréj wykonanie Towarzystwo przy sobie zostawiło, jest w dzisiejszym stanie propaganda pismienna. Czy ta czynność jest dostatecznie wypełnianą, oto pytanie, które każdy członek naszego stowarzyszenia ciągle zadawać sobie winien. Nikt nie zaprzecza, że okólniki są najrzetelniejszém odbiciem wszystkich myśli naszych; tam Towarszystwo rozbierając przeszłość, lub sięgając przyszłości, rzuca swoje i z głębi serca pochodzące widoki, które do jednego punktu po zrealizowanie dążą; tam także indywidualne opinie ścierają się, prostują i w jednę harmonijną spływają całość. Jednakże samo Towarzystwo uznało, że okólniki nie są wybranym środkiem do propagandy; bo postanowiło, że pod kierunkiem Centralizacyi wychodzić będzie pismo na ten cel przeznaczone.

Pismo Towarzystwa rozmaitym ulega kolejom; od samego początku nigdy z zadowolnieniem prawa wydawane nie było, chociaż wszyscy zarówno czuliśmy tego potrzebę. Są tacy co niepomyślność pisma, Centralizacyi przypisują, i nawet już z tego powodu zaskarżenie na nią podawali; lecz ci właśnie najwięcéj zapominają, że wydawanie pisma, czyli pisanie artykułów, nie do Centralizacyi, ale do wszystkich należy. Ona w tym razie administruje tylko, i strzeże aby warunki ustawą przepisane ściśle zachowanemi były; a jeżeli jéj członkowie zasilają pismo indywidualnemi pracami, to wypełniają tylko obowiązki, jakie na każdym członku Towarzystwa ciążą. Spuszczanie się zaś w tym względzie na Naczelną Instytucyą, jest zapomnieniem stosunków między nią i Towarzystwem istniejących.

Drudzy uważają, że brak talentów pisarskich, jest najgłówniejszą przyczyną, dla któréj pismo nie wydaje obfitego owocu. Zaiste, jeżeli prawdziwych talentów szukać będziemy, to jest ludzi obdarzonych w tym względzie szczególnemi i nadzwyczajnemi darami przyrodzenia, takich nie znajdziemy wśród naszego tułactwa; bo one potrzebują większéj sfery, obszerniejszego i żyzniejszego pola. My tylko przekonaniem i poświęceniem walczyć jesteśmy zdolni. Na cóż nam się przydały wyższe talenta pisarskie bez uczciwych przekonań, poświęcenia się sprawie ogólnéj i mocy duszy? — Polska w ostatnich czasach miała te wyższe talenta, powszechnie za takie uznawane, a nie wiele na nich zyskała; bo słowu

zaprzeczyli czynem, pismo postępowaniem zbijali. Tak więc najpierwszym warunkiem pracy pismiennéj w wielkiém dziele odbudowania naszéj nieszczęśliwéj ojczyzny, jest silne przekonanie, wsparte na dzielném ramieniu dobra powszechnego. Towarzystwo nasze dało tego niezaprzeczone dowody; młode i niewytrawne w sztuce pisarskiéj, ile razy rzuciło się w ten zawód, zawsze zwycięzko z niego wyszło. Przypatrzmy się pamiętnéj dyskusyi nad manifestem, przejrzyjmy świeżo odbyte rozbiory kwestyj, bliżéj potrzeb przyszłości dotyczące, czyż nie nabierzemy przekonania, że aby stać się użytecznym sprawie ojczystéj, aby ją rozumieć, i tego rozumienia innym udzielać, niekoniecznie potrzeba być twórcą Wallenroda, lub pisać numizmatyki.

Dwie są przyczyny, dla których pismo Towarzystwa doznaje wielkiéj nieregularności: pierwszą jest nieśmiałość młodych ludzi, czyli obawa surowéj krytyki; drugą i najważniejszą położenie w jakiém się na ziemi tułactwa znajdujemy. Nie jeden jest taki, którego artykułowi pod zasłoną sekcyi, Towarzystwo poklaskuje, jednakowoż nie ma odwagi, ażeby swoję pracę na własną odpowiedzialność przyjął. Ta obawa pochodzi ze złego wyobrażenia o naturze pisma Towarzystwa. Nie trzeba mniemać, że tylko artykuły, których wartość wszystkie warunki sztuki pisarskiéj zaspokaja, mają prawo mieścić się w kolumnach Pisma; przyjmuje ono wszelkie usiłowania, przed żadną dobrą chęcią wrót swoich nie zamyka, byle tylko nacechowana była miłością ludu polskiego. Pismo Towarzystwa jest zbiorem pojęć demokratycznych, składem do którego każdy wyrobnik prace swoje odnosić winien; pod tym względem uważane, da się porównać do pisma pod tytułem *Przegląd Dziejów Polskich*, wśród Towarzys: wychodzącego; tam widzimy naiwne i ludowe opowiadanie przygód Kilińskiego, obok wielu uczonych rozpraw, a jednak w całości panuje harmonia i cel główny naruszony nie jest. Lecz oprócz tego materyalne położenie nasze najwięcéj stoi na przeszkodzie; rozdrobnieni, ubodzy, pozbawieni potrzebnych materyałów, pomimo najlepszych chęci, nie możemy w zupełności zaspokoić naszych życzeń. Jednakowoż nie wszyscy w tak niekorzystném położeniu zostają; usposobienie jednych, miejscowości obfite w rozmaite zasoby naukowe dla drugich, są prawdziwemi bodźcami, któreby ich do większéj pracy dla sprawy ogólnéj poruszyć winny.

W takim stanie, uważając że Towarzystwo koniecznie do tego dążyć winno, ażeby jego pismo stosownie do ustawy organicznéj wydawaném było, sądzimy za rzecz potrzebną przedstawić wam co następuje.

Najprzód chcielibyśmy, ażeby Centralizacya, jako najlepiéj znająca potrzeby Towarzystwa, stosownie do jego stosunków tak z resztą tułactwa, jako też i dalszych, wyrobiła w sobie zbiór rozmaitych kwestyj w zakres pisma wejść mogących. Takie kwestye, w celu ich rozebrania, powinnaby rozdzielić pomiędzy członków znaczniejsze usposobienia i miejscowe dogodności posiadających, a następnie z ich pracy, użytek w pismie Towarzystwa zrobić. Sądzimy bowiem, iż tym sposobem jednych się pobudzi, drugich ośmieli.

Powtóre wnosimy, ażeby Centralizacya na mocy prawa jéj służącego, wezwała dwóch członków Towarzystwa, którychby najgłówniejszą było czynnością wydawanie pisma (zawsze jednak pod kierunkiem Centralizacyi), i którzyby takowe swemi artykułami zasilali, ile razy okaże się tego potrzeba. Wnosimy także, ażeby tym dwom członkom, równie jak członkom Centralizacyi, wsparcie z kasy Towarzystwa przyznaném było.

II. Sekcya Paryzka do Centralizacyi. — Wyszukiwać po sekcyach, młodych i zdolnych ludzi, i stawiać ich w możności kształcenia się w tém wszystkiém, czego Polska w przyszłych usiłowaniach swoich zażądać może, potrzeba tego od dawna i powszechnie uznawana, bezzwłocznéj realizacyi oczekuje. Zapewnie sama zasada przedwiecznéj sprawiedliwości, pod sztandarami któréj powstanie

nasze musi być rozpoczęte, samo poświęcenie się, zapał i energia, są już przeważnym a nawet najistotniejszym żywiołem rewolucyjnego ruchu, rękojmią dopięcia celu. Ale i na nas i na was, Obywatele, leży surowa i sprawiedliwa odpowiedzialność za nieprzygotowanie przyszłéj walce naszéj wszelkich, w naszéj mocy będących środków pomocniczych. W rzędzie tych środków, umiejętność sztuki wojskowéj, na szczególny wzgląd zasługiwać powinna. Przedwcześnie byłoby może narzucać wam w tym przedmiocie jakąkolwiek formę, idzie nam głównie o zmianę teoryi w czyn, o istotę jego. Zasięgnijcie w tym względzie rad i uwag Towarzystwa, wezwijcie nas do nowych składek, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie, znajdziecie nas na wszelkie ofiary przygotowanych; ale nadewszystko działajcie spiesznie, bo okropną byłoby rzeczą, aby raz jeszcze losy a z niemi szczęście ludu polskiego, brakiem usposobień przejść miały w ręce politycznych nieprzyjacioł naszych.

Obadwa te pisma troskliwością o sprawę publiczną, tudzież dokładném pojęciem obowiązków i potrzeb naszych zalecające się, bez wątpienia nie obojętnie przez Towarzystwo czytane będą. Dotykają one dwóch bardzo ważnych przedmiotów, bezpośredni związek z celemi dążeniami Tow: mających; przynoszą lub nastręczają pewne pomysły, a chociażby tylko służyły do zwrócenia w tę stronę powszechniejszej uwagi, jużby i wtenczas nie były bez pożytku. Przedmioty wnioskiem sekcyi La Rochelle i sekcyi Paryzkiéj wywołane są téj natury, iż tylko przez wspólne usiłowanie Towarzystwa, Centralizacyi i członków pojedynczych, skutecznie załatwionemi być mogą. Zastanowmy się w szczególności nad niemi

I°. Pismo Towarzystwa, jak dobrze sekcya La Rochelle uważa, ma swój wyłączny zakres, niczém niezastąpiony i zarażem konieczny, to jest propagandę na zewnątrz. Rozjaśniać i udowadniać wiarę polityczną Tawarzystwa — podnosić wyrobione w niém pojęcia i usprawiedliwiać dążenia — niszczyć przeszkody na drodze działań jego napotykane — przygotowywać rozwiązanie trudniejszych kwestyj zastosowanych, jest przedmiotem i obowiązkiem pisma. Nie nosi ono na sobje ściśle urzędowego charakteru, i dla tego też ani przez Centralizacyą, ani przez inną zbiorową instytucyą, według dotychczasowych przepisów, redagowane być nie może; właściwymi redaktorami pisma Towarzystwa, są wszyscy jego członkowie, a nawet obcy, wyznający też same polityczne zasady, do udziału w pracy są przypuszczeni. Lecz ponieważ to pismo wychodzi w pewnym i oznaczonym celu, przyodziane jest imieniem Towarzystwa, jako też jego gwarancyą, któréj Centralizacya pilnować ma obowiązek — prócz tego zaś reprezentuje na zewnątrz intelektualną potęgę związku; z saméj przeto natury rzeczy wymaga troskliwego wyboru pomiędzy licznemi przedmiotami, głębszéj rozwagi, obfitszych a razem ściślejszych rozumowań. Artykuły pisma po największéj części przedstawią tylko na zewnątrz myśli i przekonania wśród nas już wyrobione; lecz aby celu swego dopięły, aby te myśli i przekonania zarówno przez innych zrozumianemi i przyjętemi były, aby trafiły do różnych pojęć i usposobień, muszą być lepiéj i zręczniéj wypracowane, jako też zasilane niekiedy specyalnemi wiadomościami.

Pismo Towarzystwa do propagandy zewnętrznéj wyłącznie przeznaczone, nie może wprawdzie poprzestać na szczerych chęciach swych redaktorów, być składem niewyrobionych jeszcze myśli i postępu w sztuce pisania; gdyż tym sposobem chybiałoby celu swojego. Artykuł źle napisany, rzecz niedostatecznie pojęta lub słabo traktowana, przy najlepszych dla ludu polskiego zamiarach, nie łatwo do przekonania trafi, umysłu czytelnika nie podbije dla siebie. Z drugiéj jednak strony, sekcya La Rochelle słusznie uważa, że gorące zamiłowanie sprawy publicznéj, cokolwiek usilności i pracy nad przedmiotem obranym, może z korzyścią zastąpić owe szczególne talenta pisarskie, które pomimo całéj świetności swojéj, nie są jedynym warunkiem tego rodzaju pisma.

Co do środków przez sekcyą La Rochelle podawanych, nie myślimy rozbierać, czyliby lepiéj było ażeby osobna redakcya do pisma Tow: utworzoną została; lecz trzymając się prosto przepisów ten przedmiot w ustawie naszéj określających i tego cośmy już o nim wyżéj powiedzieli, sądzimy, iż przenoszenie na dwie lub trzy osoby wyłącznego obowiązku pisania artykułów, jak samo oczekiwanie téj pracy od członków Centralizacyi, z dotychczasowemi urządzeniami pogodzić się nie da. Wniosek sek. La Rochelle o członkach przybranych, chociaż nie ustanawia osobnéj redakcyi, i jedynie chce stałych pomocników do pisma, przez konieczne jednak następstwo swoje, przeniosłby z czasem na nich wyłączny obowiązek. Inni członkowie przy zamówionych pisarzach, nie poczuwaliby się więcéj do pracy, a pismo Towarzystwa zawierając tylko w sobie artykuły z idącemi na przemian podpisami dwóch lub trzech osób, utracałoby swój powszechny charakter; zamiast przedstawiać na zewnątrz intelektualną potęgę związku, i zasilać się pomysłami całego Towarzystwa, okazywałoby raczéj, ze szkodą główniejszych interesów, że w ogóle stowarzyszenia albo ruch umysłowy, albo gorliwość w sprawie publicznéj, ogranicza się do bardzo małéj liczby. Centralizacya byłaby radą mieć blisko siebie członków w tak obszernym zawodzie pracujących; z ich światła i inne czynności Towarzystwa korzyśćby odnosiły; ile razy przecież o podobnym środku, dla wsparcia pisma myślano, obok trudności w wyborze osób ciężar redakcyi wyłącznie dźwignąć mogących, zawsze stawały na uwadze dotychczasowe urządzenia o pismie, pożytki z nich wypływające, jako też straty, gdyby przez powierzenie redakcyi powołanym pracownikom, inni członkowie Towarzystwa od obowiązków na nich ciężących wolnymi się być sądzili.

Postawić tu zapewne można przeciwko temu uważaniu rzeczy, dosyć ważny argument, że przy najlepszych dotąd urządzeniach, główny organ propagandy zewnętrznéj, wszystkim członkom do redakcyi zwierzony, zbyt mało był rozwinięty, gdy tymczasem powołując dwie przynajmniéj osoby, któreby się wyłącznie pisaniem artykułów zajmowały, regularniejszego wychodzenia spodziewać się należy. Lecz członków którzyby się podjęli tego obowiązku i zaręczyli regularne

wychodzenie pisma, jeszcze nam nikt nie wskazał. Sekcya La Rochelle w przedstawieniu swojém odsłoniła dość usprawiedliwione przyczyny małéj dotychczas w pisaniu skwapliwości, podała do ich zniesienia inny jeszcze środek, który według sądu naszego nie tylko jest pewniejszy i do wykonania więcéj podobny, ale i nie pociąga za sobą tyle co pierwszy niedogodności.

Tym drugim środkiem jest zebranie i określenie kwestyj szczegółowych, któreby w piśmie Towarzystwa, stosownie do jego celów i potrzeb traktowane były. Zastanawiając się już niedopiero nad przyczynami niepowodzenia pisma, pomimo iż wielu członkom ani na wiadomościach specyalnych, ani na innych warunkach jasnego wyłożenia téj lub owéj materyi nie zbywa, widzieliśmy je częścią w powodach przez sekcyą La Rochelle naznaczonych, głównie zaś w niedokładném pojęciu zakresu pisma, i ztąd pochodzącéj trudności wybrania sobie szczegółowego przedmiotu. Tak zwany wstęp do pisma Towarzystwa, będąc z przeznaczenia swego ogólną tylko wskazówką, jeszcze téj trudności nie znosił; zajęliśmy się przeto rozczłonkowaniem wszystkich jego działów na pojedyncze kwestye, staraliśmy się objaśnić dokładnie każdéj z nich rozumienie, z wytknięciem celu do którego dążyć powinna. Ta praca wkrótce już po Towarzystwie rozesłać się mająca, styka nas w zupełności z myślą przez sekcyą La Rochelle, w przytoczoném jéj piśmie początkowaną; jesteśmy więc w tym względzie za wnioskiem sekcyi La Rochelle, i tém bardziéj z nią się zgadzamy, im mocniejszą mamy nadzieję, iż środek przez nią i przez nas, nieledwo jednocześnie, pomyślany, usunie niemałe przeszkody w wychodzeniu pisma, jako też bez nadwerężenia jego dotychczasowych posad, zaspokoi oczekiwania powszechne.

II°. Wniosek sekcyi Paryzkjéj jest już w innym, lecz równie ważnym i więcéj jeszcze trudności nastręczającym przedmiocie. Trudności tych nie upatrujemy ani w funduszach na dodatek do żołdu potrzebnych, ani w wynalezieniu wśród Towarzystwa kilku przynajmniéj ludzi ze stosownem usposobieniem i zdolnościami, którzyby naukom sztuki wojskowéj, jeszcze z korzyścią poświęcić się mogli. Czyliż członkowie Towarzystwa byliby w stanie zapomnieć o tém, jakiego rodzaju usługi dla kraju, w stanowczéj jego chwili będą najpożądańsze? Towarzystwo zaś przejęte całą ważnością położenia i obowiązku swego, wszelkie ofiary w tym celu zawsze jest ponieść gotowe. Wszakże w ostatnim razie funduszów na pokrycie tyle pożytecznego wydatku, nawet skąd inąd jeszcze spodziewać się należy. Lecz najważniejszą przeszkodą proponowanego przedsiewzięcia, być może powszechnie utrudniany przystęp do szkół wojskowych dla cudzoziemców, i nie wielka ich liczba. Sekcya paryzka, na ogólném tylko przypomnieniu téj myśli, ogranicza się; my także przed ukompletowaniem wiadomości o instytucyach tego rodzaju we Francyi, i usposobieniu któreby do nich wymagane było, przed pewną wiadomością o liczbie kandydatów i sposobie ich

umieszczenia, żadnego jeszcze planu, ani szczegółowego wniosku podać do Towarzystwa nie możemy.

Ogólną myśl sekcyi paryzkiéj, bez wątpienia Towarzystwo zatwierdzi; z naszéj strony zajmiemy się z największą usilnością w przyprowodzeniu jéj do skutku, skoro tylko możną okazywać się zacznie; spodziewamy się także, iż członkowie i sekcye uwagami, stosunkami i wiadomościami swemi przyjdą nam w pomoc. Aby jednak najpierwszą zyskać podstawę, wzywamy niniejszém tych członków, ktyrzyby się naukom wojskowym, lub blisko stycznym z niemi, poświęcić dla dobra sprawy publicznéj gotowi byli, iżby się najdaléj w ciągu przyszłego miesiąca Lipca zechcieli zgłosić do nas. Szczegółowych uwag w tym przedmiocie nastręczać im nie widzimy potrzeby.

Byliśmy w obowiązku przedstawić te dwa przedmioty Towarzystwu, chociaż one właściwie żadnéj decyzyi nie wymagają; idzie w nich więcéj o obmyślenie i przedsiewzięcie środków naszą powinnością będących, lub o przygotowanie wniosków z ogólnéj dotąd myśli. Gdy przecież, jakeśmy to na początku powiedzieli, obadwa te przedmioty są téj natury, iż tylko przy wspólném zniesieniu się i usilności Centralizacyi i członków, skutek pozyskać mogą, przedstawienie niniejsze za konieczne uważamy.

Mieliśmy już na dwóch powyższych przedmiotach zakończyć okólnik niniejszy, kiedy nadzwyczajna okoliczność, zmusza nas nie bez przykrości przedłużyć go jeszcze i odnieść się do Towarzystwa. W d. 18 b. m. otrzymaliśmy za pośrednictwem poczty miejscowéj pismo otografowane członka sekcyi Poitiers Józefa Garnysza z datą 3° Czerwca; które jak się z korespondencyj nadeszłych dowiadujemy, tajemnie, a przynajmniéj bez wiedzy naszéj, po Towarzystwie rozrzuconém zostało. Pismo to pod błahą i wymyśloną przyczyną wstrzymania decyzyi Tow. nad wnioskiem sekcyi Poitiers, kwestyj polityczno-społecznych dotyczącym, obejmuje przeciw Centralizacyi wyraźną skargę, i zapowiada jeszcze inną po sobie. Podobne postępowanie najwyraźniéj ustawami naszemi zabronione, tém więcéj jeszcze całą surowość prawa wywołać na siebie winno, że tylko chęć nieporządku i zawichrzenia Towarzystwa, powodem do tego kroku być mogła — że zamierzono podejść dobrą wiarę Towarzystwa, i nierzetelném przedstawieniem, chociaż na moment, zapewnić tryumf złéj stronie. I w rzeczy saméj, gdyby członkowi Garnyszowi chociaż cośkolwiek chodziło o to, aby wniosek sekcyi Poitiers, bez jego dodatkowego pisma, ocenianym nie był, i gdyby przytém miał sprawiedliwe powody do skarżenia Centralizacyi, byłby pieniądze z własnéj kieszeni na otografowanie skargi wydane, obrócił na swoje dodatkowe pismo do wniosku, i takowe choćby już nielegalnie rozesłał po Towarzystwie, skargę zaś swoję do sekcyi Przedstawiającéj mógł zanieść. Ograniczywszy się w okólniku poprzednim na umieszczeniu w dosyć obszernéj treści wniosku sekcyi Poitiers, jedynie tylko dla nienarażania funduszów Towarzystwa na znaczny i niczém nieusprawiedliwiony uszczerbek, bylibyśmy sami w tym razie rozesłali dodatkowe pismo członka Garnysza; albowiem pismo rzeczone lepiéjby

jeszcze przekonało Towarzystwo o słuszności opinii naszéj, odkryłoby najniedorzeczniejsze twierdzenia. Dla czegoż jednak członek Garnysz wolał otografawać skargę przeciwko Centralizacyi, a niżeli pismo o które jedynie troskliwym się być powiada, pismo co miało najsilniéj poprzeć wniosek sekcyi Poitiers, ochronić Towarzystwo od błędu i uratować sprawę publiczną? dla czegoż znowu nie udał się ze skargą swoją do sekcyi Przedstawiającéj? dla czego rozrzucił ją tajemnie po Towarzystwie? — Odpowiedź na te pytania jest bardzo jasną, aby jeszcze o niéj i zamiarach członka, podobną drogą postępującego wątpić było można. Moglibyśmy rzucić mocniejsze światło na ten czyn chwilowo i nie bez przyczyny zapewne odosobniony, gdyby tu miejsce było mówić już nie o dzisiejszych zawichrzeniach w sekcyi Poitiers. Członkowie oskarżeni w liczbie których i Józef Garnysz jest obięty, stoją przed sądem bratnim; i ta jedynie okoliczność, jak przy opinii nad wnioskami sekcyi Poitiers, tak i teraz wzbrania nam dotykać samego źródła szkodliwych dla Towarzystwa zboczeń, z którego i pismo obecnie rozrzucone początek swój bierze.

Lecz chociaż członek Garnysz jest podany do wykreślenia wspólnie z innymi, i sprawa ta jedynie w instrukcyi znacznéj przewłoce ulega, czujemy przecież ciążący na nas obowiązek, za teraźniejsze wykroczenia, obrazę prawa i odsłonięte zamiary, wnieść przeciwko niemu do sądu bratniego dodatkowe oskarżenie, i konkluzyą naszę połączyć z konkluzyą członków już poprzednio skarżących.

Pod innym względem rozbierać pisma członka Garnysza, i odpowiadać na zarzuty przeciwko nam wniesione, nie widzimy potrzeby. Towarzystwo znając podobne płody, z łatwością je oceni; nie zostawimy tylko dwóch twierdzeń bez zaprzeczenia, a z ich usunięciem i inne do właściwéj wartości odniesione będą.

Naprzód jest to najśmielszém zmyśleniem, ażeby jakiekolwiek projekta lub wnioski sekcyi Poitiers w Centralizacyi zalegały. Wprawdzie z niemałym bolem serca, widzieliśmy już od dawnego czasu, iż w sekcyi Poitiers nadużywano namiętnie inicyatywy, i tą drogą nie mało szkodzono Towarzystwu; lecz nie mając nawet nadziei być wysłuchanymi w przełożeniach naszych, nie robiliśmy projektującym żadnych poprzednich uwag, i jakiekolwiek ich pomysły przedstawialiśmy Towarzystwu. Projekta w treści lub w całéj osnowie umieszczone w okólnikach, są jedynemi które sekcya Poitiers dotąd podała; o innych nie mamy wiadomości, i członek Garnysz obszernie użalając się na tamowanie myśli, byłby je pewnie wymienił, gdyby gdziekolwiek exystowały. Zaprzeczenie nasze w tym względzie, odnosi się aż do czasu protestacyi 12 członków sekcyi Poitiers w przedmiocie projektu o sądownictwie.

Drugim przedmiotem zaprzeczenia i objaśnień naszych, są nierzetelne przyczyny przez członka Garnysza podane, dla których wniosek względem Skrzyneckiego, i wniosek ostatni względem kwestyj polityczno-społecznych w całości przedstawione nie zostały. Przedewszystkiém oświadczyć tu winniśmy, że inicyatywy zawsze na korzyść Towarzystwa, nie zaś na jego szkodę, prawem dla członków zastrzeżonéj, my tak nie rozumiemy: ażeby projektującemu wolno było tylko co zdecydowane przedmioty podnosić, lub też pisać foliały związku z rzeczą niemające. W pierwszym z tych przypadków był wniosek sekcyi Poitiers o protestacyi przeciwko Skrzyneckiemu— w drugim wniosek tejże

sekcyi w przedmiocie kwestyj polityczno-społecznych. Oprócz tego, obadwa te wnioski przekraczały obszernością pism do rzeczy nienależących, obadwa mieściły pojęcia krzywdzące Towarzystwo, albo jemu szkodliwe.

Aby dać poznać wysokie nadużycie w tym względzie, kładziemy wierny rejestr pism przy ostatnim wniosku sekcyi Poitiers do Towarzystwa przeznaczonych.

1. Wniosek sekcyi z dnia 8 Marca, którego treść w okólniku umieszczoną była.
2. Pismo członka Garnysza daleko obszerniejsze, w poparciu tegoż samego wniosku z nim nadesłane.
3. Uwagi nad wnioskiem sekcyi 11 członków, przeciwko niemu protestujących, z dnia 23 Marca.
4. Odpowiedź sekcyi na uwagi 11 członków, z d. 31 Marca.
5. Pismo sekcyi dodatkowe do wniosku, z d. 8 Kwietnia.
6. Powtórne uwagi 11 członków, z d. 13 Kwietnia.
7. Powtórna odpowiedź sekcyi na powyższe uwagi, z d. 23 Kwiet.

Wszystkie te pisma należały do wniosku względem kwestyj polityczno społecznych, któryśmy Towarzystwu w dość obszernéj, główniejsze argumenta wyczerpującéj treści, przedstawili — i wszystkie z wyraźném żądaniem, do Towarzystwa były przeznaczone. Samo wyliczenie całego szeregu tych pism, pokazuje że w nich o coś innego, jak o kwestye polityczno socyalne chodzić musiało; jakoż z tych pism, stosownie do ich natury i osnowy, wyrodziła się sprawa, o któréj już wyżéj namieniliśmy; a jednak to bynajmniéj członkowi Garnyszowi nie przeszkadza, aby dla upomnienia się o nie, przełamywał prawo, rozrzucał wyotografowane kosztem swoim okólniki, wichrzył porządek wewnętrzny, narażał się na wykreślenie, i żądał w końcu nie więcéj, jak tylko iżby Towarzystwo funduszami swemi i w swoich okólnikach dla postanowienia o wniosku sekcyi Poitiers, te wszystkie pisma wydrukować Centralizacyi nakazało. Nie jestże to dobrze tłómaczyć prawo inicyatywy i szczerze bronić interesu Towarzystwa?

Z téj jednéj okoliczności, Towarzystwo o całém pismie, jego zamiarach i rzetelności innych twierdzeń, sądzić dostatecznie może.

Na tém kończąc uwagi nasze, nie możemy nie upomnieć się przynajmniéj za sekcyą Metz i sekcyą Bordeaux, które członek Garnysz najniesłuszniéj powoływaniem swojém krzywdzi. Sekcye do których on mowę obraca, przeminęły w Towarzystwie z wyjściem podobnych jemu członków, te zaś które są dzisiaj między nami pod tem samém nazwiskiem, przejęte są oburzeniem na ludzi, dla miłości własnéj związek i przekonania swoje poświęcających.

POZDROWIENIE I BRATERSTWO.

Poitiers, dnia 20 Czerwca 1839 roku.

Sekretarz | Prezydujący z kolei
J. Słowicki. | *T. Malinowski.*

POITIERS, W DRUKARNI F.-A. SAURIN.